

Sygn. akt V ACa 755/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSA Irma Kul

Sędziowie: SA Jacek Grela (spr.)

SO del. Anna Strugała

Protokolant sekretarz sądowy Karolina Petruczenko

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa K. O.

przeciwko (...)Spółce Akcyjnej (...)

(...) w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 2 czerwca 2015 r., sygn. akt I C 121/12

I. prostuje niedokładność w oznaczeniu pozwanego w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że jego nazwę „(...)Spółka Akcyjna (...)”, odmienianą w odpowiednim przypadku, ujmuje w cudzysłów;

II. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 3 (trzecim) w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki dalszą kwotę 30 000 (trzydzieści tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 marca 2012 r. do dnia zapłaty, oddalając jednocześnie powództwo w pozostałej części,

b) w punkcie 4 (czwartym) o tyle tylko, że zasądzoną w nim kwotę 8409,20 zł, obniża do kwoty 7004,60 zł (siedem tysięcy cztery złote sześćdziesiąt groszy),

c) w punkcie 5 (piątym) o tyle tylko, że wskazaną w nim kwotę 2152 zł, podwyższa do kwoty 3660 (trzy tysiące sześćset sześćdziesiąt) zł;

III. oddala apelację powódki w pozostałej części;

IV. oddala apelację pozwanego;

V. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

VI. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3120 (trzy tysiące sto dwadzieścia) zł, powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów procesu, obejmujących nieopłaconą pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;

VII. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego w Gdańsku na rzecz adwokata A. K. kwotę 6480 (sześć tysięcy czterysta osiemdziesiąt) zł, powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;

VIII. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w S. kwotę 1515,20 zł (jeden tysiąc pięćset piętnaście złotych dwadzieścia groszy) tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym;

IX. odstępuje od obciążania powódki kosztami sądowymi w postępowaniu apelacyjnym.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 755/15

UZASADNIENIE

Powódka K. O. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego (...) SA (...)w W. kwoty 385.255 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Powódka wskazała, że na powyższą kwotę składają się: kwota 380.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwota 5.255 zł tytułem odszkodowania obejmującego koszty dojazdu, leczenia, opieki i zniszczonej odzieży. Pozew obejmował również żądanie zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, iż w wyniku wypadku komunikacyjnego zawnionego przez osobę, która posiadała polisę ubezpieczenia OC w pozwanym Towarzystwie (...), doznała szeregu obrażeń, których skutki odczuwa do dnia dzisiejszego w życiu prywatnym i zawodowym. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność i przyjmując 50% przyczynienie się powódki do powstania szkody, wypłacił jej kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 1080,25 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia i dojazdu, koszty opieki i zniszczonej w wypadku odzieży. Zdaniem powódki wypłacone kwoty zostały bezpodstawnie zaniżone z powodu nieistniejącego jej przyczynienia się do powstania szkody. Ponadto wypłacona tytułem zadośćuczynienia kwota 20.000 zł jest rażąco zaniżona w stosunku do rozmiarów cierpienia oraz do odniesionego uszczerbku na zdrowiu, a także utraty możliwości zarobkowych.

Pozwane (...) SA (...)w W. w odpowiedzi na pozew (k. 74 i n. akt) wniosło o oddalenie powództwa w całości podnosząc, iż podtrzymuje stanowisko w przedmiocie 50% przyczynienia się powódki do powstania szkody, wyrażające się w braku zapiętych pasów bezpieczeństwa. Tym samym pozwany zakwestionował możliwość domagania się przez powódkę zapłaty kwot o jaką obniżone zostało przyznane jej świadczenie w postępowaniu likwidacyjnym. Strona pozwana zakwestionowała też wysokość żądanych kosztów opieki, podnosząc, iż powódka nie wykazała by zachodziła konieczność sprawowania nad nią całodobowej opieki. Zwrócił uwagę, iż zsumowanie kwot, jakie mają składać się na odszkodowanie dochodzone przez powódkę daje łącznie kwotę 4.679,25 zł nie zaś 5.255,00 wobec czego powództwo w zakresie kwoty 575,75 jest całkowicie bezpodstawne. W ocenie strony pozwanej za brakiem zasadności domagania się przez powódkę dodatkowych świadczeń przemawia nadto okoliczność zasądzenia na jej rzecz wyrokiem Sądu Rejonowego w S., (...)nawiązki w wysokości 5000 zł. Co do wysokości dochodzonego zadośćuczynienia pozwany wskazał, że wypłacona w toku postępowania likwidacyjnego kwota 20.000 zł w pełni kompensuje doznaną przez powódkę krzywdę i jako taka harmonizuje ze stanowiskiem doktryny i orzecznictwa.

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 43.039,63 zł (słownie: czterdzieści trzy tysiące trzydzieści dziewięć złotych 63/100) wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 10.539,63 zł od dnia 29 marca 2012 r. do dnia zapłaty i od kwoty 32.500 zł od dnia 2 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty;
2. ustalił odpowiedzialność pozwanego za dalsze ewentualne skutki wypadku, do którego doszło z udziałem powódki w dniu 14 stycznia 2009 r. przy ustaleniu, iż powódka przyczyniła się do rozmiarów doznanej szkody w związku z tym wypadkiem w 25%;
3. oddalił powództwo w pozostałej części;
4. zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 8.409,20 zł (słownie: osiem tysięcy czterysta dziewięć złotych 20/100) tytułem zwrotu części kosztów procesu;
5. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w S. kwotę 2.152 zł (słownie: dwa tysiące sto pięćdziesiąt dwa złote) tytułem opłaty od zasądzzonego roszczenia;
6. odstąpił od obciążania powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Podjęte rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy uzasadnił w następujący sposób:

(...)w S. przy ul. (...) doszło do wypadku komunikacyjnego. Kierujący samochodem ciężarowym marki I., nr rej. (...) Ł. M., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym na drodze publicznej w ten sposób, że wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu samochodowi osobowemu marki V. (...), nr rej. (...), którym kierowała powódka K. O., w wyniku czego doszło do zderzenia obu tych pojazdów, gdzie pokrzywdzona K. O. doznała (...). Jednocześnie na mocy tego wyroku orzeczono wobec Ł. M. nawiązkę na rzecz pokrzywdzonej w kwocie 5.000 zł za doznaną krzywdę.

W czasie zdarzenia K. O. nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Zaniechanie zapięcia przez nią pasów bezpieczeństwa w stopniu znacznym przyczyniło się do powstania obrażeń twarzoczaszki.

Bezpośrednio po wypadku powódka została przetransportowana karetką pogotowia do(...)w S., gdzie hospitalizowana była na(...) (...)(...)

(...)

(...)

(...) które kontynuuje do dnia dzisiejszego.

(...)

(...)

(...).

(...)powódka doznała 5% uszczerbku na zdrowiu.

(...)

Przed wypadkiem K. O. była osobą wesołą, otwartą, bardzo towarzyską, aktywną, posiadającą grono znajomych. Nie miała problemów z prowadzeniem samochodu. Jeździła m.in. do brata do Ł. oraz do miejscowości położonej pod Ł., gdzie (...)

(...)

(...)

Sprawca wypadku Ł. M. był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej (...) S.A. (...) w W..

W dniu 26 stycznia 2009 roku powódka zgłosiła szkodę pozwanemu Towarzystwu (...). Pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i przyznał powódce zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł, zwrot kosztów opieki (...)w kwocie 1.152 zł, zwrot kosztów dojazdów w kwocie 76,80, zwrot kosztów leczenia 579,70 zł, zwrot równowartości zniszczonego ubrania w kwocie 350 zł. Powyższe kwoty strona pozwana pomniejszyła o 50% przyczynienia się powódki do powstałych obrażeń z uwagi na jazdę bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Ostateczna likwidacja szkody nastąpiła w dniu 29 marca 2012 roku.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo, jedynie częściowo, zasługiwało na uwzględnienie.

Pozwany nie kwestionował zasady odpowiedzialności wobec powódki z tytułu wypadku (...). Podnosił jedynie, iż kwota która została wypłacona powódce tytułem zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu 50% przyczynienia się, jest kwotą adekwatną do rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę na skutek tego zdarzenia. Sporem objęta była również okoliczność przyczynienia się powódki do zdarzenia. K. O. wywodziła, iż w chwili zdarzenia miała zapięte pasy bezpieczeństwa, a więc strona pozwana niezasadnie pomniejszyła przyznane jej na etapie likwidacji szkody kwoty składające się na zadośćuczynienie i odszkodowanie. Strony różniły się także co do oceny zakresu opieki jakiej wymagała powódka w ciągu 33 dni następujących po opuszczeniu szpitala.

W tym stanie rzeczy, przedmiotem badania Sądu a quo było w pierwszej kolejności ustalenie czy i jeśli tak to w jakim stopniu powódka przyczyniła się do powstania szkody. Dalej, czy zasadnie pozwany pomniejszył powódce kwotę przyznanych jej świadczeń i następnie, czy przyznana przez pozwanego kwota tytułem zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., czy też roszczenie powódki zasługuje na uwzględnienie a jeżeli tak to w jakim zakresie.

Następnie Sąd meriti wskazał, że przyczynieniem się poszkodowanego (powódki), do powstania szkody w ujęciu art. 362 k.c. jest każde jego zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą odpowiedzialność ponosi osoba trzecia. Inaczej rzecz ujmując, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić dodatkową przyczynę szkody, a nadto zachowanie to musi być zawinione, czyli obiektywnie niewłaściwe z przyczyn leżących po stronie poszkodowanego. Podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przyczynienia się powódki do wypadku wyrażał się w prowadzeniu przez nią samochodu bez zapięcia pasów bezpieczeństwa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych przyczynienie się do zwiększenia szkody wskutek braku zapięcia pasów przez poszkodowanego nie budzi wątpliwości i jest powszechnie przyjmowane, przy czym wysokość tego przyczynienia jest odnoszona do konkretnych okoliczności. Brak zapiętych pasów narusza art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 2007 roku - Prawo o ruchu drogowym (tj. Dz. U. z 2012 r. poz. 1137) i jeśli weźmie się pod uwagę, że celem tej regulacji jest bezpieczeństwo osoby, do której jest ona skierowana, to uprawnionym jest domniemanie, że co do zasady istnieje związek przyczynowy między niezapięciem pasów a doznanymi obrażeniami (szkodą). W niniejszej sprawie powódka K. O. opierała swoje przekonanie o tym, że w chwili zdarzenia miała zapięte pasy bezpieczeństwa na posiadaniu nawyku zapinania pasów, dokumentacji zdjęciowej, a także na ustaleniach dokonanych w toku postępowania karnego w oparciu o opinie powołanych tam biegłych.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie mogło to jednak stanowić samodzielnej podstawy do ustalenia, iż w istocie powódka miała zapięte pasy bezpieczeństwa. Jak trafnie zauważył pozwany, ustaleniami powyższymi sąd cywilny nie jest związany, albowiem stosownie do treści art. 11 k.p.c. sąd cywilny pozostaje związany tylko ustaleniami wyroku karnego dotyczącymi popełnienia przestępstwa. Nadto, nie można pomijać, że powódka nie pamięta, jak sama

przyznała w toku słuchania informacyjnego, szczegółów tego zdarzenia (k.95v. 00:08:42-00:09:13). Z kolei zeznania świadków E. B. (k. 156) i Ł. M. w zakresie w jakim twierdzili oni, że po zdarzeniu widzieli, że powódka nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa, także nie mogły stanowić podstawy do jednoznacznego ustalenia, że pasy te nie były zapięte w chwili jazdy. Sami świadkowie nie wykluczali takiej możliwości i akcentowali to w swych zeznaniach. Z tych też względów zeznania tych świadków, nie kwestionując ich wiarygodności, były w ocenie Sądu a quo nieprzydatne do dokonania ustaleń faktycznych związanych z okolicznością zapięcia pasów bezpieczeństwa. Wskazać należy, iż Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe strony pozwanej o przesłuchanie w charakterze świadka S. M.. Z tezy dowodowej wynikało, że świadek ten miał być przesłuchany na okoliczność ustaleń poczynionych przy sporządzaniu opinii w przedmiocie tego, czy powódka miała zapięte pasy bezpieczeństwa w chwili zdarzenia (...). Tymczasem w aktach sprawy znajduje się opinia sporządzona przez S. M., w której obszernie przedstawił on swoje stanowisko, zatem nie było potrzeby słuchania tego świadka na okoliczności wynikające z tej opinii.

W ocenie Sądu pierwszej instancji najistotniejsze w kwestii związanej z zapięciem pasów bezpieczeństwa przez powódkę, były wnioski płynące z opinii głównej i uzupełniającej biegłego sądowego (...) oraz z opinii głównej i uzupełniającej biegłego (...). Obaj biegli nie mieli żadnych wątpliwości, że powódka w chwili zdarzenia nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Przemawiają za tym, jak wskazał biegły (...) (210 i nast. oraz 237 i nast.), przesłanki takie jak: rodzaj obrażeń doznanych na skutek zdarzenia w postaci (...) brak - w hipotetycznej linii, którą można przeprowadzić na klatce piersiowej przy zapiętych pasach bezpieczeństwa, charakterystycznych obrażeń w postaci otarć naskórka, wylewów krwawych, które często w takich przypadkach odwzorowują taśmy pasa, nie stwierdzono także złamań żeber, które mogą powstać przy zapiętych pasach w linii przebiegu pasów. Stwierdzone u powódki obrażenia (...) nie korespondują z linią, którą wytaczałby zapięty pas. W przypadku zapiętych pasów bezpieczeństwa w przedmiotowym przypadku przy szybkości kolizyjnej, którą ustalono na 40-45 km/h nie doszłoby najprawdopodobniej do uszkodzenia (...) Obrażenia jakich doznałby kierujący mający zapięte pasy bezpieczeństwa byłyby w stopniu znacznym mniej traumatyczne.

Tożsame wnioski wypływają z opinii biegłego (...) (k. 248-262 i k. 297-299). Biegły ten jednoznacznie wskazał, że w kontekście wyliczonej przez niego prędkości zderzeniowej wynoszącej około 30 km/h, mało prawdopodobnym jest by powódka doznała obrażeń w szczególności (...) mając zapięte pasy bezpieczeństwa.

W ocenie Sądu powyższe opinie biegłych jako spójne i logiczne, zawierające wyczerpujące odpowiedzi na pytania sądu i zastrzeżenia strony powodowej (k.227- 229), należy uznać za wiarygodne dowody w sprawie. Biegły (...) wyjaśnił dlaczego twierdzenia, że powódka miała zapięte pasy bezpieczeństwa wyrażone - w oparciu o doznane przez powódkę obrażenia - przez biegłego M. R. opiniującego w sprawie karnej, nie są właściwe. Gdyby bowiem w istocie powódka miała zapięte pasy jej obrażenia ciała w miejscach przebiegu pasa byłyby inne. Biegli dokonali szczegółowej analizy obrażeń doznanych przez K. O. i na tej podstawie ocenili mechanizm ich powstania oraz ich wpływ na rozmiar i rodzaj urazów doznanych w wypadku. Strona powodowa nie podważyła skutecznie wniosków płynących z powyższych opinii.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy uznał, że w chwili wypadku powódka nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa, a w konsekwencji przyczyniła się ona do rozmiaru szkody w świetle art. 362 k.c.

Przechodząc do kwestii oceny stopnia przyczynienia się K. O. do zwiększenia rozmiaru szkody, Sąd pierwszej instancji podniósł, iż nie sposób ustalić go w sposób precyzyjny, jednak nie jest on większy niż 25 %. Zaniechanie przez powódkę zapięcia pasów stanowiło niewątpliwie świadome naruszenie przez powódkę reguł ostrożności związanych z ruchem drogowym, które bezsprzecznie są jej znane, zwłaszcza jeśli się zważy na wiek powódki i posiadane przez nią wykształcenie (...) Zapięcie pasów bezpieczeństwa mogło, jak wskazali w opiniach biegli, zmniejszyć skutki doznanych przez K. O. obrażeń, bądź też skutki te mogłyby być inne. Z drugiej strony, przyjęcie za pozwanym, że przyczynienie się powódki wynosi 50%, wskazywałoby na równorzędne „sprawstwo” obu stron kolizji. Tymczasem do wypadku doszło z wyłącznej winy Ł. M., który wymusił pierwszeństwo przejazdu. Powódka, jeśli chodzi o samo zdarzenie, nie naruszyła żadnych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Powyższe okoliczności przesądziły o przyjęciu 25 % przyczynienia się powódki do powstania szkody.

Następnie Sąd Okręgowy przypomniał, że w myśl art. 445 § 1 k.c. w wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Celem zadośćuczynienia pieniężnego, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. jest naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, to jest ujemnych odczuć przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi będącymi następstwem zdarzenia, które je wywołało. Ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że suma przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być „odpowiednia”. Nie może więc być dowolna lecz musi uwzględniać stopień doznanej krzywdy.

Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w orzecznictwie wskazywane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie

może stanowić sumy symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną, w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być

- przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2011 roku, III CKN 427/00 i z dnia 30 stycznia 2004 roku, ICK 131/03).

Ustalając wysokość zadośćuczynienia, sąd musi uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia, a zwłaszcza rodzaj obrażeń i rozmiaru związanych z nim cierpień fizycznych i psychicznych, stopień kalectwa, poczucie nieprzydatności, konieczność korzystania ze wsparcia osób bliskich (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17.09.2010r, II CSK 94/10). Wysokość zadośćuczynienia uzależniona jest zatem od nasilenia cierpień, długotrwałości choroby i leczenia, rozmiaru kalectwa oraz trwałości następstw zdarzenia, przy uwzględnieniu również tego, jaki wpływ wywarło zdarzenie wyrządzające szkodę na dotychczasowy sposób życia poszkodowanego.

Sąd meriti uwzględniając wyżej wskazane kryteria ustalania sumy „odpowiedniej” tytułem zadośćuczynienia, w okolicznościach tej konkretnej sprawy uznał, iż dla powódki taką sumą będzie kwota 90.000 zł.

W ocenie Sądu a quo okoliczności sprawy wskazują, iż krzywda doznana przez powódkę była realna i dotkliwa. Dokonując ustaleń w zakresie rozmiaru i trwałości doznanych przez K. O. obrażeń w wyniku wypadku (...)Sąd oparł się na jej zeznaniach, zeznaniach świadków w osobach: T. Ż. (k. 155), J. K. (k. 189), dostarczonej dokumentacji medycznej oraz na opiniach biegłych (...). Biegli ci dokonali rzetelnej analizy stanu zdrowia powódki. Żadna ze stron nie wносиła zastrzeżeń do opinii biegłych (za wyjątkiem opinii biegłego (...)), także i Sąd meriti nie dopatrzył się żadnych okoliczności, których wystąpienie pozbawiałoby przedmiotowe opinie waloru wiarygodności. Co się zaś tyczy opinii biegłego (...), to biegły ten w sposób wyczerpujący odniósł się do wszystkich zastrzeżeń strony pozwanej w opiniach uzupełniających - pisemnej i ustnej. Sąd oddalił wnioski dowodowy strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego

(...), albowiem w ocenie Sądu opinia biegłego (...) była na tyle wyczerpująca i pełna, że pozwoliła Sądowi, w oparciu o analizę zeznań powódki i świadków, ocenić typ osobowości powódki i związany z tym sposób odczuwania cierpień. Nadto, zgłoszenie tego dowodu na tym etapie sprawy (w dniu 19 maja 2015 roku), prowadziło w istocie do przedłużenia niniejszego postępowania toczącego się od 2012 roku.

Powódka w wyniku wypadku doznała przede wszystkim (...)określili w łącznej wysokości na 20 %. Trzeba również wskazać - dodał Sąd pierwszej instancji - że choć hospitalizacja powódki nie trwała długo (8 dni), to jednak w jej trakcie powódka poddana była wielu badaniom i przeszła (...). Doznane przez nią obrażenia, (...), niewątpliwie wiązały się także z silnymi dolegliwościami bólowymi w okresie bezpośrednio po i w ciągu kilku pierwszych dni po wypadku. Z zapisów dokumentacji medycznej wynika, (...). Nie bez znaczenia jest również i to, (...) Pomimo, że od wypadku minęło już 6 lat powódka nadal odczuwa (...)

Zdaniem Sądu a quo najistotniejszy jednak wpływ na ustalenie tak stosunkowo wysokiego zadośćuczynienia miały negatywne skutki wypadku w sferze psychicznej, (...) W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w tym opinii biegłego(...), zeznań świadka L. K. i zeznań powódki wynika, (...)

(...).

Z drugiej jednak strony, żądanie przez nią - w okolicznościach danej sprawy - zadośćuczynienia w łącznej kwocie 380.000 zł w ocenie Sądu było nadmiernie wygórowane. (...)Podjęła pracę, którą wykonywała przed wypadkiem - (...)Sąd dostrzegł przy tym, że obecnie powódka ze względu na lęk przed prowadzeniem samochodu, wykonuje działalność gospodarczą przy pomocy znajomego L. K.. Rokowania na przyszłość, (...)

Z tych też względów, Sąd meriti uznał, że adekwatną do doznanych przez powódkę cierpień psychicznych i fizycznych, jest kwota zadośćuczynienia w wysokości 90.000 zł. W związku z ustalonym przyczynieniem się powódki do zwiększenia zakresu szkody, kwotę tę Sąd pomniejszył o 25% (22.500 zł), tj. do kwoty 67.500 zł. Następnie od tej kwoty należało odjąć kwotę zadośćuczynienia wypłaconą powódce przez pozwanego tj. 20.000 zł i kwotę 5.000 zł przyznaną powódce w postępowaniu karnym tytułem nawiązki. Ostatecznie więc tytułem zadośćuczynienia należało zasądzić na rzecz powódki kwotę 42.500 zł.

Przechodząc do rozważań w przedmiocie zgłoszonych przez powódkę roszczeń odszkodowawczych, Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z art. 444 § 1 zd. 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego tytułu koszty. Naprawienie szkody obejmuje w szczególności zwrot wszelkich wydatków poniesionych przez poszkodowanego zarówno w związku z samym leczeniem i rehabilitacją (lekarstwa, konsultacje medyczne itp.), jak i koszty opieki niezbędnej w czasie procesu leczenia oraz inne koszty związane z doznanymszczerbkiem (np. przejazdów, wyżywienia).

W niniejszej sprawie nie było między stronami sporu co do wysokości wyjściowych (bez uwzględnienia przyczynienia) kwot w zakresie następujących roszczeń odszkodowawczych: z tytułu kosztów leczenia (579,70 zł), kosztów dojazdów (76,80) i zniszczonej odzieży (350 zł). Pozwany uznał te kwoty na etapie postępowania likwidacyjnego, przy czym przyjmując ustalony przez siebie 50% stopień przyczynienia się powódki, zmniejszył należną z tego tytułu kwotę 1006,50 zł odpowiednio do kwoty 503,25 zł. Formułując żądanie odszkodowawcze powódka dochodziła różnicy pomiędzy kwotą wyjściową a wypłaconą. Skoro jednak Sąd ustalił mniejszy, bo 25% stopień przyczynienia się powódki do zwiększenia zakresu szkody, to należało pomniejszyć kwotę wyjściową 1006,50 zł o 25%, otrzymując kwotę 754,80 zł i następnie od tej kwoty odjął 503,25 zł, czyli kwotę jaką powódka otrzymała już od pozwanego. Dlatego też żądanie powódki w zakresie dochodzonych kosztów leczenia, dojazdów, zniszczonego ubrania ulegało uwzględnieniu do kwoty 251,05 zł stanowiącej różnicę kwoty należnej i wypłaconej (754,80 - 503,25). Jeżeli zaś chodzi o koszty opieki to powódka zgłosiła z tego tytułu żądanie w kwocie 4176 zł, według wyliczenia 33 dni x 24 h x 6 zł, co daje kwotę 4752 zł - 576 zł wypłaconą przez pozwanego. Strona pozwana nie kwestionowała ani ilości dni opieki, ani stawki godzinnej w kwocie 6 zł. Odmiennie natomiast oceniła zakres tej opieki,(...). Sąd a quo podzielił w tym zakresie stanowisko strony pozwanej. W kontekście bowiem obrażeń jakich powódka doznała, w tym najpoważniejszych, (...). Konieczność taka nie wynikała nadto z zeznań świadków K. T. i J. K.. Ustalając zatem, że powódka przez pierwsze dni wymagała opieki przez 8 godzin a przez następne 18 dni w wymiarze 4 godzin, przy przyjęciu stawki godzinowej w kwocie 6 zł (niespornej między stronami), należne z tego tytułu powódce odszkodowanie wynosi 1.152 zł (15 dni x 8hx 6 zł +18 dni x 4h x 6 zł). Uwzględniając 25% stopień przyczynienia się, Sąd zmniejszył tę kwotę do 864 zł i następnie odjął od niej kwotę wypłaconą już przez pozwanego, tj. 576 zł, otrzymując 288 zł. Z żądanej zatem kwoty 4176 zł, Sąd uwzględnił kwotę 288 zł.

Podsumowując, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki tytułem odszkodowania łącznie kwotę 539,63 zł (251,05zł + 288zł).

Ostatecznie więc z tytułu zgłoszonego żądania 385 255 zł obejmującego zadośćuczynienie (380.000 zł) i odszkodowanie (5.255 zł), Sąd a quo zasądził łącznie na rzecz powódki kwotę 43.039,63 zł, w tym 42.500 zł tytułem zadośćuczynienia i

539,63 zł tytułem odszkodowania. W pozostałym zakresie, tj. ponad kwotę 43.039,63 zł powództwo podlegało oddaleniu.

Na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art.455 k.c. Sąd meriti zasądził od pozwanego na rzecz powódki ustawowe odsetki za opóźnienie od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Sąd zasądził odsetki od dwóch różnych kwot, uznając, że strona pozwana na etapie postępowania likwidacyjnego dysponowała wystraszającym materiałem, który pozwalał jej na prawidłowe ustalenie stopnia przyczynienia się powódki do rozmiaru doznanej szkody, tj. nie na poziomie 50% a 25 % Z tego też względu Sąd zasądził odsetki od kwoty 10.539,63 zł (10.000 zł zadośćuczynienie i 539,63 zł odszkodowanie) od dnia 29 marca 2012 roku tj. od dnia ostatecznego zlikwidowania szkody. Natomiast odsetki od pozostałej kwoty tj. 32.500 zł (zadośćuczynienie) Sąd zasądził od chwili wyrokowania. Dopiero bowiem przeprowadzone w sprawie opinie biegłych, a w szczególności biegłego (...)pozwoliły ustalić w pełnym zakresie rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy, na ile i w jakim stopniu wypadek wpłynął na życie zawodowe i prywatne powódki. W pozostałym zakresie roszczenie odsetkowe podlegało oddaleniu.

Przechodząc z kolei do kwestii ustalenia odpowiedzialności pozwanego z przyszłe skutki mogące się ujawnić w przyszłość, w następstwie czynu niedozwolonego, Sąd meriti nie miał wątpliwości, że przy tak ustalonym stanie faktycznym, a w szczególności treści opinii biegłych sądowych (...) w pełni zasadnym jest ustalenie takiej odpowiedzialności i tym samym umożliwienie powódce dochodzenia odpowiednich kwot z tytułu ewentualnych dalszych roszczeń za przyszłe skutki doznanego wypadku. Odnosi się to w szczególności do ewentualnego(...), a co wpłynęłoby na polepszenie komfortu jej życia.

O kosztach procesu Sąd a quo orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Z żądanej przez powódkę kwoty 385.255 zł, Sąd zasądził kwotę 43039, 63 zł. Powódka wygrała zatem sprawę w 11%. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu strony powinny ponieść koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę. Tak więc powódka winna ponieść koszty w 89% a pozwany w 11%. Koszty procesu w niniejszej sprawie wyniosły 17.557, 50 zł, w tym po stronie powódki 7.217 zł (7200 zł

- koszt wynagrodzenia zawodowego pełnomocnika ustalony w oparciu § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) i 17 zł - opłata od pełnomocnictwa), a po stronie pozwanego 10.340,50 zł (7200 zł - koszt wynagrodzenia zawodowego pełnomocnika ustalony w oparciu § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...), 17 zł -opłata od pełnomocnictwa i 3.123,50 zł -zaliczki na koszty opinii i świadków). Jak wyżej wskazano powódkę obciąża 89% kosztów procesu w kwocie 15.626,20 zł. Skoro powódka poniosła koszty procesu w kwocie 7.217 zł, to obciążają różnica (15.626,20 zł - 7.217 zł), czyli 8.409, 20 zł i taką kwotę Sąd a quo zasądził od powódki na rzecz pozwanego, o czym orzekł w pkt 4 wyroku.

W pkt. 5 wyroku Sąd na mocy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w S. nieuiszczone koszty sądowe, stanowiące opłatę od pozwu, od której powódka była w całości zwolniona, w zakresie w jakim pozwany przegrał sprawę tj. w kwocie 2.152 zł (11% z 19.263 zł).

W pkt 6 Sąd a quo odstąpił od obciążania powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi, mając na względzie charakter niniejszej sprawy tj. by nie pomniejszać kwoty zasądzonej powódce tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania.

Powyższe orzeczenie zaskarżyły apelacjami obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części:

- w pkt 1 wyroku - co do zasądzonej na jej rzecz kwoty 43.039,63 zł (słownie: czterdzieści trzy tysiące trzydzieści dziewięć złotych 63/100) wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 10.539,63 zł od dnia 29 marca 2012 r. do dnia zapłaty i od kwoty

32.500 od dnia 2 czerwca 2015 do dnia zapłaty;

- w pkt 2 wyroku - co do ustalenia, iż powódka przyczyniła się do rozmiarów doznanej szkody w związku z wypadkiem w 25%;
- w pkt 3 wyroku - co do oddalenia powództwa w dalszej części;
- w pkt 4 wyroku - co do zasądzenia na rzecz pozwanego kwoty 8.409, 20 zł tytułem zwrotu części procesu.

Zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 445 §1 k.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na przyjęciu, że odpowiednią sumą pieniężną jest kwota 90.000 zł (słownie: dziewięćdziesiąt tysięcy zł), podczas gdy, biorąc pod uwagę rozmiar doznanej przez nią krzywdy odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 270.000 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt tysięcy zł), tym bardziej, że obejmuje ona także zadośćuczynienie za utratę zdrowia,
2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie przy ocenie dochodzonej kwoty (4.176 + 38,40 + 289,85 + 60.000 + 54.000) 118.504,25 (słownie: sto osiemnaście tysięcy pięćset cztery zł 25/100) wraz ze stosownymi odsetkami z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia za skutki wypadku komunikacyjnego,
3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 444 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie przy ocenie dochodzonej kwoty wstępnie wyliczonej na 380.000 zł z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia za skutki wypadku komunikacyjnego, przy czym kwotą adekwatną w tym zakresie jest 84.406,13 zł (słownie: osiemdziesiąt cztery tysiące czterysta sześć zł 13/100) wraz ze stosownymi odsetkami,
4. naruszenie prawa materialnego tj. art. 444 § 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie przy ocenie dochodzonej kwoty wstępnie wyliczonej na 380.000 zł z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia za skutki wypadku komunikacyjnego,
5. błędne przyjęcie, że powódka przyczyniła się do spowodowania wypadku poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa,
6. niewłaściwą ocenę materiału dowodowego,
7. niewzięcie pod uwagę argumentów skarżącej strony.

W konsekwencji powódka wniosła o:

- 1) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Okręgowy, ewentualnie o:
- 2) zmianę zaskarżonego wyroku częściowo poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz:
 - a) kwoty 270.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do Sądu Okręgowego do dnia zapłaty;
 - b) kwoty 33 027,20 zł z tytułu odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 02 lipca 2015 r. do dnia zapłaty (k. 596 akt).

Pozwany zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie:

- punktu I co do kwoty 23.039,63 zł wraz z odsetkami ustawowymi, na którą składa się kwota 22.500 zł tytułem zadośćuczynienia, 251,05 zł tytułem kosztów leczenia i 288 zł tytułem kosztów opieki,
- punktu II,
- punktu V,
- punktu VI.

Zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a tym samym - nieodpowiednią ocenę przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, jak również błędną ocenę rozmiaru krzywdy K. O., a w konsekwencji wysokości należnego jej zadośćuczynienia, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż jest to kwota zdecydowanie zawyżona,

b) art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a tym samym ustalenie stopnia przyczynienia się K. O. do powstania szkody na poziomie nieadekwatnym do powagi jej zawinień i w konsekwencji zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody w nieodpowiednim stopniu, podczas gdy okoliczności niniejszej sprawy wskazują, że rzeczony stopień przyczynienia się powinien wynosić co najmniej 50%,

c) art. 189 k.p.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i zastosowanie polegające na uznaniu, iż powódka posiada i wykazała interes prawny pozwalający na żądanie w przedmiotowej sprawie ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku (...)

2. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, tj.: dowodów z opinii biegłego (...) oraz wyprowadzenie na ich podstawie wniosków niezgodnych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, będących podstawą do przyjęcia, iż K. O. przyczyniła się do powstania wypadku w 25 %, podczas gdy w świetle opinii biegłych wynika, iż stopień jej przyczynienia do wypadku powinien wynosić co najmniej 50 %.

W rezultacie pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kwoty 20.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od chwili wyrokowania i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, a także zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym zastępstwa procesowego powiększonego o kwotę 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych,

2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, ewentualnie o:

3. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia co do kosztów postępowania odwoławczego.

Pismem z dnia 12 kwietnia 2016 r. powódka sprecyzowała apelację w zakresie wysokości dochodzonych roszczeń (k. 595-596 akt).

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powódki zasługiwała w części na uwzględnienie. Natomiast apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za swoje wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną ocenę prawną, opisane szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, o ile poniżej nie uznał odmiennie.

W pierwszym rzędzie wskazać należy, że apelacja powódki po jej sprecyzowaniu pismem z dnia 12 kwietnia 2016 r. (k. 595-596 akt), w części dotyczyła przedmiotu nieobjętego rozstrzygnięciem Sądu pierwszej instancji. Dotyczyło to roszczenia o odszkodowanie ponad kwotę 5255 zł. W tej części Sąd Apelacyjny odrzucił apelację o czym orzekł postanowieniem z dnia 5 maja 2016 r. (k. 602 akt).

Przypomnieć należy, że w przedmiotowej sprawie odpowiedzialność pozwanego co do zasady nie budziła wątpliwości. Kwestią sporną okazało się przyczynienie powódki do zaistniałej szkody oraz wysokość dochodzonych roszczeń, w tym także w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Podkreślenia wymaga, że Sąd ad quem w istocie podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd meriti oraz dokonaną przez niego ocenę prawną. Sąd odwoławczy uznał jedynie, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy powódka winna otrzymać dodatkowo kwotę 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Przekonywując Sąd pierwszej instancji dokonał analizy problematyki przyczynienia się powódki do zaistniałej szkody. Wywiódł uzasadniony wniosek, że powódka przyczyniła się w 25%. Należy zauważyć, że Sąd a quo w tym zakresie dokonał wnikliwej oceny zebranego materiału dowodowego zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Sąd prawidłowo ocenił, zarówno twierdzenia samej skarżącej, jak i zeznania świadków: E. B. i Ł. M. (k. 479v akt). Niewątpliwie, osoby te obiektywnie były zainteresowane w tym, aby przekonać Sąd orzekający do prezentowanej przez siebie wersji wydarzeń, w szczególności w zakresie kwestii zapięcia przez powódkę pasów bezpieczeństwa. W rezultacie przekonywując Sąd a quo uznał, że najistotniejsze w tym zakresie, a więc w kwestii związanej z zapięciem pasów bezpieczeństwa przez powódkę, były wnioski płynące z opinii głównej i uzupełniającej biegłego sądowego(...)oraz z opinii głównej i uzupełniającej biegłego (...). Obaj biegli nie mieli żadnych wątpliwości, że powódka w chwili zdarzenia nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. W ocenie Sądu ad quem odwołanie się przez Sąd meriti do dowodów z opinii biegłych było ze wszech miar uzasadnione, a przede wszystkim zobiektywizowane w okolicznościach przedmiotowej sprawy. Powódka nie zdołała podważyć tej argumentacji. Przedstawiona w apelacji analiza dotycząca urazów związanych z zapięciem bądź nie pasów bezpieczeństwa, stanowi tylko i wyłącznie stanowisko skarżącej. Tymczasem, aby odniosło ono oczekiwany przez nią skutek, musiałoby przełożyć się na konkretny materiał dowodowy, który w świetle poczynionych ustaleń faktycznych, podważyłby wypowiedzi i wnioski biegłych sądowych. Materiał taki nie został zaprezentowany. Stąd, Sąd drugiej instancji przyjął z pełnym przekonaniem, że powódka w chwili zdarzenia nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa.

W konsekwencji pozostała kwestia określenia stopnia przyczynienia się powódki do zaistniałej szkody. Pozwany twierdził, że stopień ten powinien wynieść 50%. Z kolei Sąd meriti przyjął 25% stopień przyczynienia się. Wskazał jednocześnie, że stopnia przyczynienia się K. O. do zwiększenia rozmiaru szkody, nie sposób ustalić w sposób precyzyjny, jednak nie jest on większy niż 25 %. Zaniechanie przez powódkę zapięcia pasów stanowiło niewątpliwie świadome naruszenie przez nią reguł ostrożności związanych z ruchem drogowym, które bezsprzecznie są jej znane, zwłaszcza jeśli się zważy na jej wiek i posiadane przez nią wykształcenie(...)Zapięcie pasów bezpieczeństwa mogło, jak wskazali w opiniach biegli, zmniejszyć skutki doznanych przez K. O. obrażeń, bądź też skutki te mogłyby być inne. Z drugiej strony, przyjęcie za pozwanym, że przyczynienie się powódki wynosi 50%, wskazywałoby na równorzędne „sprawstwo” obu stron kolizji. Tymczasem do wypadku doszło z wyłącznej winy Ł. M., który wymusił pierwszeństwo przejazdu. Powódka, jeśli chodzi o samo zdarzenie (zachowanie się na drodze), nie naruszyła żadnych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Powyższe okoliczności przesądziły o przyjęciu 25 % przyczynienia się jej do powstania szkody. Sąd Apelacyjny w pełni zaakceptował powyższy wywód. Pomimo, że niezapięcie pasów bezpieczeństwa stanowi wykroczenie i przyczyniło się do obrażeń jakich powódka doznała, to jednak nie jej postępowanie stanowiło sprawczą przyczynę całego zajścia drogowego.

W konsekwencji niezasadne okazały się zarzuty sformułowane w punkcie 5 petitum apelacji powódki (k. 499 akt) i w punktach: 1 odnośnie art. 362 k.c. i 2 petitum apelacji pozwanego (k. 525 akt). Dodać trzeba, że pozwany przedstawił mało przekonującą argumentację w tym zakresie, stanowiącą w istocie polemikę bez odniesienia się do konkretnych fragmentów obu opinii biegłych (k. 530 akt). Poza tym trzeba pamiętać, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być oparty tylko i wyłącznie na zaprezentowaniu innego stanowiska, zgodnego z przekonaniem wnoszącego apelację. Skuteczna konstrukcja takiego zarzutu musi być oparta na konkretnej argumentacji świadczącej o tym, że Sąd uchybił zasadzie swobodnej oceny dowodów. Gdy chodzi o zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a więc normy określającej Sądowi granice oceny zebranego materiału dowodowego, to do jego obrazu mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.12.2005 r., III CK 314/05, niepublikowany). Powyższą regułą należy rozwinąć i rozumieć w ten sposób, że nawet jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego, można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zbliżoną do twierdzeń skarżącego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd pierwszej instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego stanowić będzie tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu.

Niezasadny okazał się zarzut pozwanego naruszenia art. 189 k.p.c. Należy zauważyć bowiem, że po uchyleniu art. 442 k.c. i dodaniu art. 442¹ k.c. ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) pojawiły się wątpliwości, czy powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Zostały one jednak rozstrzygnięte w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09 (OSNC 2009, Nr 12, poz. 168), w której przyjęto, że pod zarządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09, niepubl. oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 40/12, niepubl.).

Z kolei z okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy - co jednoznacznie ustalił Sąd a quo - wynika, (...)

Z powyższego wynika, że proces leczenia powódki nie został jeszcze zakończony. Mogą się pojawić dalsze skutki przebytych urazów. Zatem ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość okazało się w pełni uzasadnione.

Nieuzasadnione okazały się wszelkie zarzuty zawarte w apelacji powódki, a dotyczące wysokości odszkodowania. Wskazano już powyżej, że przedmiotem roszczenia w tym zakresie była pierwotnie kwota 5255 zł. W obrębie takiej kwoty orzekł Sąd meriti. Mając na względzie 25% stopień przyczynienia się powódki oraz kwoty wypłacone przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym, Sąd pierwszej instancji w całości wypowiedział się o tym żądaniu. W związku z tym, że powódka domagała się w apelacji zasądzenia odszkodowania ponad tę kwotę, która była przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu, środek odwoławczy w tym zakresie odrzucono odrębnym postanowieniem (k. 602 akt).

W obu apelacjach pojawiła się kwestia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, co przekładało się na zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. Pozwany uważał, że kwota zasądzona przez Sąd a quo zadośćuczynienia powinna być zmniejszona o kwotę 23 039,63 zł, natomiast według powódki kwota ta winna być zwiększona do sumy 270 000 zł (k. 596 akt). Stanowisko pozwanego nie zasługiwało na akceptację, zaś apelacja powódki w tym zakresie okazała się w części uzasadniona.

Przypomnieć trzeba, że zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zatem, istota sporu ogniskowała się wokół wykładni pojęcia „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia”. Należy zauważyć, że Sąd a quo dokonał szerokiej analizy tego zagadnienia. Przedstawił zarówno teoretyczne ujęcie problemu (k. 480v - 481 akt), jak i odniósł te rozważania do okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy (k. 481-482v akt).

Co do zasady, Sąd drugiej instancji zaakceptował powyższe rozważania Sądu pierwszej instancji. Jednakże na ich podstawie doszedł do wniosku, że odpowiednia suma należnego powódce zadośćuczynienia powinna być zwiększona o kwotę 30 000 zł (co stanowi 75% z kwoty 40 000 zł). Innymi słowy jako wyjściową, Sąd ad quem przyjął kwotę 130 000 zł.

Idąc za Sądem meriti przypomnieć należy, że krzywda doznana przez powódkę była realna i dotkliwa. Powódka w wyniku wypadku doznała (...)

(...)

Z drugiej jednak strony, w ocenie Sądu a quo, żądanie przez powódkę zadośćuczynienia w łącznej kwocie 380.000 zł (pierwotne żądanie) było nadmiernie wygórowane. W szczególności bowiem powódka, (...), nie odniosła poważniejszych obrażeń, które w sposób diametralny miałyby wpływ na jej dotychczasowy tryb życia. Powódka w wyniku zdarzenia nie stała się osobą niepełnosprawną, niezdolną do samodzielnej egzystencji. Podjęła pracę, którą wykonywała przed wypadkiem - (...). (...)

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji dokonał wszechstronnej analizy przypadku powódki. Zostały wzięte pod uwagę, zarówno skutki o charakterze stricte medycznym, jak również konsekwencje zdarzenia wpływające na aktualne życie poszkodowanej, przy uwzględnieniu jej funkcjonowania sprzed zdarzenia. W opinii Sądu ad quem jednakże zbyt mało uwagi Sąd meriti poświęcił tym aspektom - aczkolwiek zostały one przez Sąd zauważone i opisane - które wiążą się z aktualnym funkcjonowaniem powódki. Jej życie bowiem zmieniło się znacznie wskutek przedmiotowego zdarzenia. (...).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zaakcentowanie powyższych aspektów przedmiotowej sprawy, daje podstawę do podwyższenia sumy wyjściowej zadośćuczynienia do kwoty 130 000 zł, co przekłada się po uwzględnieniu 25% stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody, na dodatkową kwotę 30 000 zł. Jednocześnie słuszne są i przekonywujące twierdzenia Sądu pierwszej instancji, że żądanie przez powódkę ostatecznie łącznej kwoty 270 000 zł z tytułu zadośćuczynienia (k. 596 akt), było wygórowane i nieadekwatne do okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy.

Na marginesie dodać należy, że powódka przywiązywała zbyt dużą wagę do ustalonego stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu. Podkreślić trzeba, że stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu jest tylko i wyłącznie jednym z parametrów, które Sąd orzekający bierze pod uwagę przy ustalaniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia. W szczególności zaakcentowania wymaga, że Sąd nie przelicza tego stopnia na konkretne kwoty.

W rezultacie zarzuty pozwanego w zakresie ustalonej przez Sąd a quo sumy zadośćuczynienia, w szczególności nawiązujące do naruszenia art. 445 § 1 k.p.c., okazały się chybione. Z kolei zarzuty powódki w tym zakresie odniosły pewien skutek, o czym była mowa powyżej.

Dodatkową kwotę Sąd drugiej zasądził z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29 marca 2012 r. do dnia zapłaty. Sąd Okręgowy posłużył się taką datą, jako dniem zakończenia postępowania likwidacyjnego (k. 483v akt). Można uznać, że wskazany termin początkowy odsetek koreluje z żądaniem powódki zasądzenia dochodzonych roszczeń z odsetkami od chwili wniesienia pozwu. Ponadto wskazać trzeba, że w obu apelacjach strony nie przedstawiły zarzutów podważających rozstrzygnięcie Sądu a quo o odsetkach.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie II sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., jednocześnie oddalając apelację powódki w pozostałej części w punkcie III sentencji i oddalając apelację pozwanego w punkcie IV na podstawie art. 385 k.p.c.

Konsekwencją zmiany orzeczenia Sądu pierwszej instancji konieczne się stało ponowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Powódka domagała się łącznie zasądzenia 385 255 zł. Ostatecznie, po dodaniu kwoty 30 000 zł, uzyskała 73 039,63 zł, co stanowi 19%. Pozwany zatem wygrał postępowanie pierwszoinstancyjne w 81%. Zgodnie z tym co ustalił Sąd a quo, koszty powódki obejmowały kwotę 7217 zł, a koszty pozwanego kwotę 10 340,50 zł (k. 484 akt). Zatem, powódka winna zapłacić pozwanemu 81% z kwoty 10 340,50 zł, a więc kwotę 8375,80 zł, a pozwany powódce 19% z kwoty 7217 zł, czyli kwotę 1371,23 zł. Po potrąceniu, powódka winna zapłacić pozwanemu kwotę 7004,60 zł.

Koszty sądowe wyniosły 19 263 zł. Należało ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa 19% tej sumy, czyli kwotę 3660 zł.

W postępowaniu apelacyjnym, mając na uwadze, że powódka domagała się kwoty 303 027,20 zł, a uzyskała kwotę 30 000 zł, przegrała to postępowanie w 90%.

W zakresie apelacji powódki: koszty powódki to wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu, który wcześniej nie występował w sprawie, a więc w wysokości 7200 zł, natomiast koszty pozwanego to wynagrodzenie dotychczasowego pełnomocnika w kwocie 5400 zł. W zakresie apelacji pozwanego: koszty powódki to wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2400 zł, z kolei koszty pozwanego to wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1800 zł oraz opłata od apelacji w wysokości 1152 zł.

Pozwany przegrał swoją apelację, a powódka przegrała swoją apelację w 90%. Powódka była reprezentowana przez pełnomocnika z urzędu. Z apelacji powódki winien on otrzymać kwotę 7200 zł, a z apelacji pozwanego kwotę 2400 zł, czyli łącznie 9600 zł. Jednakże w części, w której przegrał pozwany (z jego apelacji 2400 zł i 10% z apelacji powódki czyli 720 zł) kwotę łącznie 3120 zł należało zasądzić od niego na rzecz powódki. W pozostałym zakresie należną pełnomocnikowi powódki kwotę przyznano od Skarbu Państwa, czyli 6480 zł. Nie dokonywano potrąceń kwot zasądzonych od powódki na rzecz pozwanego oraz od pozwanego na rzecz powódki ponieważ podstawą ich zasądzenia były różne tytuły, tj. reprezentowanie pozwanego przez pełnomocnika z wyboru oraz reprezentowanie powódki przez pełnomocnika z urzędu.

O powyższych kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. i art. 98 k.p.c., gdy chodzi o apelację pozwanego. Wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu reprezentującego powódkę określono na podstawie § 2 ust. 1-3 w zw. z § 19 i 20 w zw. § 13 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 7 (apelacja powódki) i 5 (apelacja pozwanego) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.). Z kolei, wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego określono na podstawie § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 7 (apelacja powódki) i 5 (apelacja pozwanego) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

W sprawie nie została uiszczona przez powódkę opłata od jej apelacji. Powódka zwolniona była od kosztów sądowych. Jednakże w orzeczeniu kończącym postępowanie, Sąd winien o tych kosztach rozstrzygnąć. Zatem, nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa 10% z kwoty 15 152 zł, czyli kwotę 1515,20 zł. Z kolei w stosunku do powódki 90% powyższej kwoty (15 152 zł) winno być ściągnięte z zasądzonego roszczenia. Mając jednakże na uwadze charakter dochodzonych przez nią roszczeń, związanych z wypadkiem drogowym, w którym poważnie ucierpiała oraz jej aktualną sytuację materialną i zdrowotną, Sąd drugiej instancji podjął decyzję o odstąpieniu od obciążania powódki tymi kosztami stosownie do dyspozycji art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.).

O sprostowaniu zaskarżonego wyroku orzeczono na podstawie art. 350 § 3 k.p.c.